



Pontyfikał Monika Kuhnke płocki

28 maja 1973 r. monachijski dom aukcyjny Hartung und Karl wystawił na sprzedaż cenny manuskrypt. W katalogu aukcyjnym określony został jako rytuał z pontyfikałem, napisany na pergaminie w języku łacińskim, pochodzenia niemieckiego z początku XIV w.

Dalej znalazła się informacja, że kodeks ma zniszczoną oprawę pochodzącą z wieku XIX oraz rozluźniony grzbiet. Cena wywoławcza nie była, mówiąc najdelikatniej, wygórowana – zaledwie 5000 DM. Na zakup za kwotę niewiele wyższą, bo 6200 DM, zdecydowała się szacowna Państwowa Biblioteka Bawarska (Bayerische Staatsbibliothek). Niemieckich specjalistów nie zraził brak kilku kart początkowych, a także ślady po usuniętych pieczęciach na karcie 86 i 196. Nowy nabytek monachijskiej biblioteki otrzymał sygnaturę CLM (Codices La-

tini Monacense) 28 938. W tamtejszym katalogu, poza datowaniem i wymiarami, dodano informację o istniejących ozdobnych inicjałach, a także o cysterskim pochodzeniu kodeksu. Nikt nie zwrócił uwagi, lub zwrócić nie chciał, na dwa zapisy, które mogłyby więcej powiedzieć o jego faktycznej proveniencji. Na karcie 211 (ostatniej) znajdował się czytelny napis: *Liber ecclesie plocensis*, a wcześniej, na karcie 48, przy opisie obrzędu udzielania świec duchownych, podano, że kandydaci są święceni *ad titulum sancte plocensis ecclesie*.

Nie mogło być wątpliwości, że ów niemiecki kodeks jest słynnym Pontyfikałem płockim, który został skradziony w 1940 r. z Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, notabene pochodzącym nie z wieku XIV, ale, jak wykazały ostatnie badania ks. dr. Antoniego Podlesia, z XII w.

Przed przystąpieniem do próby przesłania losów tego zabytku należy wyjaśnić, czym jest pontyfikał. Jest to księga liturgiczna zawierająca modlitwy, przepisy czynności rytualnych i ceremonii odprawianych przez biskupów oraz zwykłych kapłanów, często bogato zdobiona. Za pierwszy pontyfikał uważa się ten spisany w skrytorium klasztorным w Moguncji w latach 950–963. Z uwagi na swą użyteczność był wielokrotnie kopiowany. Często kolejne egzemplarze wzbogacano przez dopisywanie lokalnych obrzędów kulturowanych w danych diecezjach. Pontyfikały zawierały ponadto uwagi i uzupełnienia kolejnych właścicieli czy użytkowników.

Pontyfikał płocki został spisany na 214 pergaminowych kartach o wymiarze 270 x 185 mm czarnym atramentem (inkaustem), który z upływem wieków wyblakł i przybrał barwę ciemnobrunatną. Lepiej zachował się inkaust czerwony. Obok tekstu pierwotnego, pontyfikał zawiera liczne marginalia (uwagi i uzupełnienia), co świadczy o jego użytkowaniu przez kilka wieków.

Dzisiaj wiadomo, że osoba sprzedająca Pontyfikał płocki, za pośrednictwem monachijskiego domu aukcyjnego, poza usunięciem znaków własnościowych, wydała 3 karty początkowe, zwane ochronnymi. Karta 1 prawdopodobnie była czysta, na karcie 2 wypisany był tytuł *Agenda*, natomiast na karcie 3v znajdowała się notatka przypominająca zarządzenie biskupa poznańskiego Andrzeja z 1302 r. Szczęśliwie zasadniczy tekst pontyfikału zachowany został w całości i jak dawniej rozpoczyna się od *Incipit ordo examinandum electum episcopum*. Całość tekstu pierwotnego pisana jest miniskulą romańską i kończy się na karcie 205, natomiast tekst zapisany na dalszych kartach, tj. do karty 211, jest dziełem późniejszym i nie należy do pierwotnej zawartości.

Przedwojenni badacze zgodnie uważali Pontyfikał płocki za dzieło XIII-wieczne, jednak po badaniach mikrofilmu otrzymanego z biblioteki monachijskiej w latach 70. XX w.,

datę jego powstania ks. dr Podleś przesunął na 2–3 ćw. XII w. Oznacza to, że jest on najstarszym polskim pontyfikałem, a jednocześnie reprezentuje najstarszy typ pontyfikału, tzw. rzymsko-germański. Na jego kartach opisane zostały obrzędy *Depositio Crucis* (złożenie do grobu) i *Visitatio Sepulchri* (nawiedzenie grobu) oraz procesja rezurekcyjna i procesja do chrzcielnicy podczas nieszporów świątecznych. Są to najwcześniejsze opisy rezurekcyj na ziemiach polskich.

Przeprowadzone badania wskazują, że Pontyfikał plocki został przepisany z jakiegoś egzemplarza specjalnie dla jednego z polskich biskupów. Świadczy o tym zawarty w nim tekst przysięgi, jaką składa elekt w czasie konsekracji biskupiej swojemu metropolicie. Elekt przyrzeka posłuszeństwo i uległość *specialiter sancte gneznensi Ecclesie (...)* et sancto *adalberto* oraz zobowiązuje się brać udział w *Festivitatibus sancte gneznensis ecclesie*. Wspomniana przysięga znajduje się w tekście zasadniczym kodeksu i jest napisana tą samą ręką, co kodeks, do karty 205. Nie jest to więc późniejsze uzupełnienie. Czas transkrypcji pontyfikału wskazywałby, że zamawiającym był biskup plocki Aleksander z Malonne (1129 – 1156), za czym przemawia, zdaniem ks. dr. Podlesia, umieszczenie litanii św. Gertrudy z Nivelles, szczególnie popularnej w ojczyźnie biskupa, oraz św. Katarzyny, czczonej przez benedyktynów, z którymi biskup był związany.

Trudno dziś odtworzyć pełne dzieje Pontyfikału plockiego. Nie zachowały się bowiem średniowieczne inwentarze katedry plockiej i choć nałożono na katedrę nakaz sporządzenia spisu jej księgozbioru w roku 1398 (ponowiony w latach 1502 i 1557), nie wiadomo, czy został spełniony. Jeśli tak, to powstałe wówczas inwentarze zaginęły. W okresie rozbiorowym wraz z innymi cennymi pozycjami z tej biblioteki, liczącej 2000 dzieł, w tym 92 rękopisy pergaminowe i 54 papierowe, pontyfikał przechowywany był w partii wieżowej katedry, tuż za organami. Wraz z restauracją świątyni, dokonaną zgodnie z projektami arch. Stefana Szyllera w latach 1901–1904, wzniesiono budynek tzw. lamusa katedralnego, który w roku 1930 został

przekształcony w Muzeum Diecezjalne. Tam przeniesiono wszystkie rękopisy katedralne do czasu inauguracji nowego gmachu Biblioteki Seminarium Duchownego.

Niezwykle cenną Biblioteką Seminarium Duchownego w Płocku Niemcy interesowali się już przed wybuchem wojny. Latem 1939 r. w Płocku złożył wizytę dr Rudolf Diesch, dyrektor Biblioteki Państwowej w Królewcu. Miał co podziwiać. W inwentarzu znajdowało się wiele kodeksów i różnych dokumentów rękopiśmiennych, liczne inkunabuły i stare druki. Wśród rękopisów wyróżniały się kodeksy liturgiczne, przekazujące bardzo wczesną, bogatą i powiązaną z miejscowymi zwyczajami liturgię. Nikt z oprowadzających niemieckiego gościa nie mógł przewidzieć, że powróci on wiosną 1940 r., i to nie sam, ale w towarzystwie niemieckich „ekspertów” z Królewca – radcy ds. architektury dr. Forstreutera, dyrektora Archiwum Państwowego dr. Heina oraz radcy bibliotecznego prof. Gützem von Selle. Pontyfikał znalazł się wśród dzieł przeznaczonych do konfiskaty (do nich należały m.in.: Biblia plocka, dwunastowieczny homiliarz, Księga chórowa plocka z lat 1360–1370, Graduał Świętosława z Wilkowa z roku 1365 zawierający najstarszą znaną polską pieśń wielkanocną oraz pochodząca z około 1400 r. księga objawień). Wkrótce wszystkie zostały przewiezione koleją do Królewca. Ten rabunek niemiecka gazeta wydawana w Płocku – „Plocker Tagelblatt” nazwała porządkowaniem bibliotek w Południowych Prusach, a sam Płock miejscem odkrycia starych dokumentów kultury niemieckiej. Na wstępie podała, że księgozbiór plocki, liczący 50 000 tomów (w tym około 100 starych rękopisów, a wśród nich 10 o „niezwykłej wartości” i ponad 300 inkunabułów) został wywieziony do Państwowej i Uniwersyteckiej Biblioteki w Królewcu.¹

Trudno powiedzieć, jakie były dalsze losy Pontyfikału plockiego. Ks. dr Podleś wysuwa przypuszczenie, że w czasie działań wojennych, a może pod koniec wojny, tj. w marcu 1945 r., ktoś z pracowników biblioteki w Królewcu zabrał pontyfikał ze sobą do Niemiec i przechowywał do 1973 r. i to on wystawił dzieło na sprzedaż po uprzednim usunięciu odpowiednich kart i znaków własnościowych. Równie prawdopodobne jest, że pontyfikał został wykradzony w czasie transportu przez kogoś z eskorty konwoju ewakuacyjnego, co, jak wiadomo, zdarzało się nader często.

Dziś wszystko wskazuje na to, że za sprzedaż Pontyfikału plockiego stał Centralny Antykwariat NRD, kontrolowany wówczas przez płk. Aleksandra Schalcka-Golodkowskiego. Był on wtedy szarą emnencją wschodniemieckiego reżimu i jego służby bezpieczeństwa. Koordynował zakulisowe międzynarodowe operacje finansowe, zajmując się zarówno handlem dziełami sztuki, jak i bronią. To właśnie Centralny Antykwariat „uptylniał” wiele cennych obiektów, które na terenie NRD znalazły się w czasie wojny, a wcześniej były rabowane, np. w Polsce. Taką hipotezę potwierdza dziś sam właściciel domu aukcyjnego Hartung und Hartung. Jego zdaniem, pontyfikał został wstawiony przez zachodniemieckiego handlarza dziełami sztuki, który w środowisku antykwariuszy znany był z bliskich kontaktów z Centralnym Antykwariatem NRD w Lipsku. Jednak dotychczasowe badania zachowanych i przejętych przez Urząd Gaucka akt STASI nie przyniosły, niestety, informacji na temat uprawianego przez tajną służbę NRD handlu dziełami sztuki zrabowanymi w czasie wojny.

Starania o odzyskanie Pontyfikału plockiego strona polska rozpoczęła niemal natychmiast po otrzymaniu informacji o jego obecnym miejscu przechowywania, tj. od roku 1977. Bezskutecznie. Strona przeciwna zasłaniała się nabyciem dzieła w tzw. dobrej wierze, aż wreszcie, nie mogąc dalej utrzymywać takiego stwierdzenia, poinformowała, że pontyfikał sprzedały polskie władze komunistyczne za pośrednictwem Ars Polony. I choć o absurdalności tego stwierdzenia dziś już nie trzeba nikogo przekonywać, Pontyfikał plocki wciąż pozostaje w Monachium. ❖

BIBLIOGRAFIA:

Ks. Antoni Podleś: *Pontyfikał Plocki z XII wieku*. Płock 1986 *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939–1945*. Red. B. Bieńkowska, oprac. U. Paszkiewicz, J. Szymański. Poznań 2000

¹ Zgodnie z dzisiejszym stanem badań, informację tę należałoby uściślić. W 1939 r. księgozbiór Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku liczył 60 000 pozycji, w tym: 164 rękopisy, 4000 starych druków, wśród nich 422 inkunabuły, 200 dzieł z dziedziny ikonografii i 20 kartografii oraz 150 muzykaliów. Zbiory te niemal w całości zaginęły. Niemcy zniszczyli ponadto całą dokumentację i wyposażenie biblioteki. Jedynie dwa rękopisy (m.in. Biblia plocka z XII w.) zwrócone zostały przez Niemców w 1978 i 1985 r. Poza pontyfikałem, w Niemczech, w Berlinie-Dalhem, znajduje się Bulla z 1197 r.